

Protokół.

Dnia 5 sierpnia 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok.NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art.254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienioną więźniarkę obozu w Ravensbrück, która zeznała co następuje: - - - - -

Nazywam się Dr. Zofia Mączka /znana w sprawie/ - - - - -

Czas i przebieg mego pobytu w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück opisałam w czasie przesłuchania mnie w dniu 22. 10.1946. Powtarzam, że w obozie tym przebywałam w czasie od 13 września 1941 do 25.4.1945. Z czasu mego pobytu w tym obozie pamiętam bardzo dokładnie Marię Mandl, która początkowo pełniła funkcje dozorczyńi więzienia obozowego /Arrestaufseherin/ zwanego w języku obozowym bunkrem. Następnie od wczesnej wiosny roku 1942 do późnego lata 1942 pełniła Mandl funkcje nadzorczyńi /Oberaufseherin/, którą objęła po odkomenderowaniu do Oświęcimia nadzorczyńi Langenfeld. W tym czasie, gdy Mandl była dozorczynią bunkra stosowano jako jeden ze sposobów zabijania ludzi śmierć głodową w bunkrze. Była to kara za bardzo różne i nierzadko błahe przewinienia, za które normalnie wymierzano kary regulaminowe, a więc w ciężkich przypadkach ściśle określoną czasowo karę aresztu. Przypominam sobie, że w tym czasie zamknięto w bunkrze i zagłodzono na śmierć pewną komunistkę czeską, która załamana się psychicznie, dostała szoku nerwowego i w tym stanie zamknięta została w bunkrze. Celami, w których ginęły więźniarki skazane na śmierć głodową były cele Nr.64 i 46. Jako pracownica rewirowa wyносиłam z celi Nr.64 - było to zdaje się w sierp-



425 254

niu 1942 - więźniarkę zmarłą w tej celi śmiercią głodową. Podkreślam, że zabijanie więźniarek przez śmierć głodową w bunkrze wiąże się ściśle z ~~żądami~~ żądami Mandl zarówno na stanowisku dozorczyńi bunkra jak i następnie na stanowisku nadzorczyni w Ravensbrück. Po jej odejściu z Ravensbrück późnym latem 1942 w stosunku do więźniarek kary tej więcej nie stosowano. Największy terror stosowany w obozie Ravensbrück istniał w czasie rządów Mandl jako nadzorczyni /Oberaufseherin/. Po jej odejściu i powrocie Langenfeld reżim obozowy złagodniał. W czerwcu 1942 r. wyszedł rozkaz zabraniający więźniarkom noszenia drewniaków, tak że wszystkie bez względu na rodzaj pracy jaką wykonywały chodzić musiały boso. Skutkiem tego były masowe okaleczenia nóg, które wobec braku odpowiedniego leczenia czyniły więźniarki niezdolnymi do pracy. Naczelny lekarz obozowy Szydlausky interweniował dwukrotnie u kierownictwa obozu, by dla potanienia kosztów leczenia i usprawnienia pracy więźniarek zezwolono na noszenie drewniaków. Tym dwukrotnym żądaniem Szydlauskiego kierownictwo obozu odmówiło. Dla ochrony przed zimnem więźniarki organizowały sobie podeszwy z papieru kładły je w czasie apelu na ziemię i stawały na nich bosemi stopami. Mandl przewinienie to tepiła bezwzględnie i stwierdziwszy, że któraś więźniarka ~~zaci~~ podłożyła sobie pod stopy papier, kąpała ją w nogi i zmuszała do stania na gołej ziemi. Wczesnym latem 1942 r. przybył do Ravensbrück transport Żydówek, w którym znajdowały się dużo starszych osób. Wprzagnięto je zaraz do pracy przy ubijaniu i budowie dróg na terenie obozu. Od pierwszego dnia pracę musiały one wykonywać boso, na skutek czego zaraz w pierwszym dniu wiele z nich okaleczało na skutek zranienia stóp a łydki ich uległy oparzeniu słonecznemu. Masowo zgłaszały się w rewirzę, lecz nie wolno im było udzielać pomocy i zakładać opatrunków. W tym stanie pracowały one parę tygodni, po upływie tego czasu wysłane zostały transportem do innego



428

obożu. Za rządów Mandl w Ravensbrück apele były specjalnie uciążliwe, po pierwsze z uwagi na to, że stałyśmy bosy, po drugie wszystkie więźniarki bały się Mandl, gdyż w czasie apeli biła ona więźniarki po twarzy oraz kopała je za najdrobniejsze "przewinienia", jak niezapięty guzik, czy nieprzepisowo zawiązana chustka. Do szafu doprowadzały ją nieprawidłowo zaczesane włosy. Za wystający lok obcinała włosy do gołej skóry. - Rodzaj doświadczeń przeprowadzanych na więźniarkach obozu koncentracyjnego w Ravensbrück i ich przebieg opisałam w czasie poprzedniego przesłuchania. Obecnie dodaję, że wszystkie przygotowania do przeprowadzania tych doświadczeń zostały wykonane jeszcze za rządów Mandl jako Oberaufseherin i rozpoczęły się. Brała ona udział w generalnym przeglądzie transportu lubelskiego, z którego wybrano więźniarki, na których dokonywano później doświadczeń. Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakończono. -----

Świadek:

*Dr. Zofia Mączka*  
/Dr. Zofia Mączka/

Protokołowała:

*Krzyszyna Szymańska*  
/Krzyszyna Szymańska/

Sędzia Apelacyjny Śledczy:

*Jan Sehn*  
/Jan Sehn/